

## Ceny prenumeraty:

we Lwowie

Bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 0-00  
z dostawą do domu . . . zł. 6-30

na prowincji  
z przesyłką poczt. . . zł. 6-30  
za granicą

Numer  
Lwów

# Słowo Polskie

Wydawane codziennie rano

## Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrogr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w teście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-.-. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowa gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i korespondencje należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, reklamacji i reklamacji uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzyriastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

## 10-lecie odzyskania Ziemi Pomorskiej.

Toruń, 16 lutego. (PAT.) Dzisiejsze uroczystości, związane z obchodem 10-lecia powrotu ziemi pomorskiej na łono matczyne, były wielką manifestacją uczuć patriotycznych tutejszej ludności, która z najdalszych zakątków województwa ścigała tłumnie do Torunia, by obonością swoją zamianować przynależność tej zachodniej rubieży do Rzeczypospolitej i złożyć wyrazy hołdu Głowie Państwa, jako widomemu symbolowi jedności.

Od wczesnego ranka, ulice miasta odświętnie przybrane, zapelniały się tłumem mieszkańców, z radością w sercach witających nastanie dnia wesela. O godz. 7 rano odezwały się z wieży ratusza dzwonek hejnału, ulicami zaś miasta przeciągnęły orkiestry wojskowe.

O godz. 9.40 p. Prezydent Rzeczypospolitej, w otoczeniu ministrów, generalicji i świty udał się samochodem do Strzelnicy, celem odłania honorowego strzału do strażniczej tarczy. Przed opuszczeniem apartamentów ja witał się u p. Prezydenta delegacja Związków towarzyszy i bractw strzeleckich okręgu pomorskiego, wręczając Głowie Państwa, jako pierwszemu rycerzowi Związku, pamiątkowy tańcuch.

Powitany u wejścia do Strzelnicy hymnem narodowym oraz przemówieniem prezesa toruńskiego Bractwa Strzeleckiego radcy Makowskiego p. Prezydent przeszedł przed frontem pocztów sztandarowych i członkami Bractwa Strzeleckiego, poczem po przemówieniu prezesa okr. Związku Strzeleckiego Wachowiaka, udał się wśród entuzjastycznych okrzyków zgromadzonych na Strzelnicę, gdzie oddał strzał honorowy do tarczy pamiątkowej. W tym momencie orkiestra odegrała hymn narodowy.

Ze Strzelnicy odjechał p. Prezydent wśród szpaerów oddziałów wojskowych, otoczony szwadronem honorowym 16 p. ułanów, wśród bicia dzwonów i owacji zgromadzonych tłumów do kościoła św. Jana na uroczyste nabożeństwo.

Po przejściu przed frontem kompanii honorowej, p. Prezydent, powitany u wejścia przez ks. prałata Wyszyńskiego, zajął miejsce na specjalnym podwyższeniu, w otoczeniu adiutantów przybocznych rotmistrza Caleskiego i kapitana Suszyńskiego. W presbiterjum zasiadli: minister rolnictwa Janta-Pończyński, minister robót publ. dr. Matakiewicz, Generalny Komisarz Rzpłtej w Gdańsku minister Strassburger, wojewoda pomorski Lamot, dyrektor departamentu morskiego Nosowicz, generałowie Kierski, Norwid-Neugebauer, Rych i inni. Między innymi znajdował się generał Skrzyński, który jako podpułkownik wszedł przed 10-ciu laty do Torunia, na czele pierwszych oddziałów wojska polskiego.

Po ewangelii świętej, ks. dziekan Kozłowski odczytał list pasterski ks. biskupa Okoniewskiego, przypominający czas wkroczenia przed 10-ciu laty na ziemię pomorską oddziałów wojska polskiego i wzywający ludność diecezji do dalszej ułnej pracy dla do-

bra i potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Podniosły był moment, gdy po skończeniu Mszy św. obecni odśpiewali Boże coś Polskę, zanosząc gorące modły do Stwórcy, by błogosławił oczyźnie naszej.

Po nabożeństwie Dostojny Gość, w otoczeniu ministrów, przedstawicieli władz i świty udał się samochodem na Rynek Staromiejski, by zaszczycić Swa obecnością symboliczne przywitanie wojska polskiego przez miejscowe społeczeństwo, oraz przyjąć defiladę.

Olbrzymi plac Rynku wypełniony był do ostatniego miejsca nieprzebranym tłumem publiczności. Dostojny Zwierzchnik Państwa wraz z ministrami, wojewodą, generalicją i otoczeniem zajął miejsce na specjalnej trybunie witany entuzjastycznymi okrzykami tłumy.

Prezes Rady miejskiej, mecenas Michałak złożył Najdostojniejszemu Panu w imieniu społeczeństwa miejscowego wyrazy hołdu oraz podziękowanie za zaszczyt obecności Swoją uroczystości obchodu a tem samem zadokumentowanie przed narodem polskim i światem, że oświadczenie p. Prezydenta, wypowiedziane tu przed trzema laty, że ziemia pomorska nigdy nie będzie przedmiotem przetargów i stać będzie zawsze na straży Polski, zrealizowane jest na wieki. P. Michałak zakończył swoje przemówienie okrzykiem na cześć p. Prezydenta i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Wśród wżwiku dzwonów i hymnu narodo-

wego okrzyk ten podchwyciły i trzykrotnie powtórzyły zebrane na Rynku tłumy publiczności.

Po chwili wkroczyły na rynek oddziały wojskowe oraz organizacje powstańcze, symbolizując niezapomnianą chwilę objęcia przed 10-ciu laty w posiadanie polskiego grodu Kopernika.

Następnie przybyły przed trybunę p. Prezydenta sztafety kolarskie, organizacje przysposobienia wojskowego, wychowania fizycznego itd. z całego Pomorza, wręczając Głowie Państwa omdobny adres. W międzyczasie zjednoczone chóry miejscowe w liczbie 600 wykonały kompozycję Feliksa Nowowiejskiego „Hymn Bałtyku”. Z kolei nastąpiła defilada poszczególnych formacji wojskowych, oraz stowarzyszeń i organizacji. Dziarskie postacie defilujących wywarły jak najlepsze wrażenie.

O godz. 14, władze miejscowe podjęły mowały w salinach kasyna garnizonowego Dostojnego Gościa śniadaniem, na którym byli obecni ministrowie, duchowieństwo, generalicja, władze miejscowe oraz przedstawiciele miejscowych stowarzyszeń gospodarczych, społecznych i przedstawiciele prasy, krajowej i zagranicznej.

W czasie deseru przemawiał pierwszy prezydent miasta Bolt, dając wyraz uczuciu wdzięczności za zaszczyt goszczenia w mieście Przedstawiciela Majestatu Rzeczypospolitej i kończąc okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i jej Prezydenta.

Okrzyk ten obecni trzykrotnie powtórzyli.

Następnie przemawiał prezes Izby Rolniczej p. Esden-Temski, który nawiązując do znaczenia Gdyni jako zaplecza gospodarczego Pomorza, zapewniał Włodarza kraju, iż przywiązanie tutejszej ludności do ziemi ojczystej stanowi czynnik, na którym może ona oprzeć dalszy swój rozwój. W końcu wznosił toast na cześć Dostojnego Gościa.

Wreszcie wznosił toast na cześć p. Prezydenta w imieniu Związku Towarzystw kupieckich p. Janowski.

O godz. 19.30 p. Prezydent był obecny na obiedzie wydanym w ścisłym gronie przez inspektora armii gen. Norwid-Neugebauera, następnie zaś o godz. 20.30 zaszczycił swą obecnością akademię w Teatrze miejskim.

### UROCZYSTOŚCI W GDYNI.

Gdynia, 16 lutego. (PAT.) Wczoraj wieczorem rozpoczęły się tu uroczystości z racji odzyskania morza przez Polskę.

Po apelu poległych w czasie walk o Pomorze, oddziały przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego przemarszerowały przez miasto ze sztandarami i orkiestra. Miasto udekorowane flagami o barwach państwowych i iluminowane.

Dziś o godz. 9 rano rozpoczęły się dalsze uroczystości połączone z uroczystym poświęceniem sztandaru Związku Inwalidów wojennych.

## Zadrażnienie w stosunkach sowiecko-francuskich.

Paryż 16 lutego (PAT.). „Le Matin” dowiaduje się, że na jutrzejszym posiedzeniu rady ministrów zapasć ma decyzja co do stanowiska rządu wobec interpelacji w sprawie działalności agentów sowieckich we Francji, porwana generała oraz wypadków w Indochinach. W kołach parlamentarnych wytworzyła się atmosfera nieprzyjaźni dla Sowietów. Dziennik utrzymuje, że

jeśli parlament postawi stanowczo kwestję zniesienia ambasady, to rząd nie będzie się sprzeciwiał zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką.

Moskwa 16 lutego (AW.) W końcu lutego br. Dowgalewski opuścił na Paryż i przybył do Moskwy. Krąży pogłoski, iż Dowgalewski nie powróci już na swe stanowisko.

## Przed konferencją w sprawie rozejmu celnego.

Berlin, 16 lutego. (PAT.). Wczoraj w godzinach popołudniowych opuściła Berlin delegacja niemiecka udająca się do Genewy na konferencję w sprawie rozejmu celnego.

Warszawa, 16 lutego. (PAT.). Dnia 15 bm. popoł. odbyła się pod przewodnictwem premiera dr. Bartla, z udziałem ministrów Matuszewskiego, Kwiatkowskiego, Zaleskiego i wiceministra Grodyńskiego konferencja w sprawach związanych z konferencją rozejmu celnego. W godzinach wieczornych premier prof. Bartel odbył kon-

ferencję z ministrami Matuszewskim i wiceministrem Grodyńskim w sprawach budżetowych.

Warszawa, 16 lutego. (PAT.). Dnia 16 bm. wyjechał do Genewy na konferencję międzynarodową w sprawie rozejmu celnego minister przemysłu i handlu inż Kwiatkowski.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

## ŚWIĘTA KONGREGACJA PRZECIWKO NIESKROMNEJ MODZIE KOBIECIEJ.

Rzym, 16 lutego (PAT.). Święta kongregacja wystąpiła z instrukcją do biskupów w sprawie mody kobiecej. Zgodnie z instrukcją, kobiety ubrane nieskromnie, nie będą dopuszczone do Stolu Pańskiego a także odmówione im będą inne sakramenty.

### JUGOSŁAWIA WSKRZESZA PARLAMENTARYZM.

Warszawa, 16 lutego (AW.) Donoszą z Belgradu, że w tamtejszych kołach politycznych utrzymuje się pogłoska, iż wprowadzona przed rokiem przez króla Aleksandra dyktatura będzie zniesiona w pierwszych dniach kwietnia podczas obrad nad nowym budżetem. Likwidacja dyktatury i wskrzeszenie rządów parlamentarnych będzie powierzone gabinetowi na czele którego stanąć ma były minister Ninczicz.

### KRADZIEŻ KOŁY BRYLANTOWEJ WARTOŚCI 25.000 DOLARÓW.

Nowy York, 16 lutego. (PAT.). Pisma donoszą, że w tutejszym hotelu Savoy-Plaza skradziono pani Leonij Ulmanowej żonie bogatego obywatela z Polski, kołę brylantową wartości 25 tys. dolarów. Pani Ulmanowa, która przybyła tutaj parowcem „Bremen” dnia 13 grudnia, bawi obecnie w Havannie.

# Wiadomości bieżące.

**17**  
Lutego  
1930

## Poniedziałek

Konstancji

Jutro: Flawjana

Wschód słońca 6:32

Zachód 16:45

### TEATR WIELKI.

Poniedziałek 17 bm. „Maman do wzięcia” — tani dzień.  
Wtorek 18 bm. „Proces Jakubowski-go” — zniżki ważne.

### TEATR MAŁY.

Poniedziałek 17 bm. „Panienska z dyplomacji”, wyst. A. Fertnera, zniżki ważne.  
Wtorek 18 bm. „Panienska z dyplomacji” wyst. Fertnera — zniżki ważne.

### KINOTEATRY.

APOLLO: Największy film dźwiękowy „Spiewający błazen” z Al. Johnsonem.

CASINO: „Kobieta na księżycu”.  
CHIMERA: „Wynajęta żona”.  
KOPERNIK: „Bezbożne dziewczę”.  
Największe arcydzieło świata.  
LEW: „Nieprzyjaciele” z Lilianą Gish.

MARYSIENKA: „Bezbożne dziewczę”.  
Nawiększe arcydzieło świata.  
PALACE: „Na froncie nowego” i „Miłostki kapitana Lasha” — filmy dźwiękowe.

PAN: „Burza nad Azją”.

— Do numeru dzisiejszego dołączamy dalszy ciąg powieści „Powrót z Babilonu”.

### — Pobyt prem. Bartla we Lwowie.

Wczoraj rano przybył do Lwowa p. Prezes Rady ministrów prof. Bartel. Pobyt p. Premiera we Lwowie, w sprawach prywatnych potrwa jeden dzień.

— Ze Związku Legionistów. Wczoraj odbył się doroczny walny zjazd legionistów okręgu lwowskiego, przy obecności 60 delegatów z 2 oddziałów okręgu lwowskiego. Po sprawozdaniu z działalności zarządu okręgowego za rok 1929 i sprawozdaniu z zamknięć rachunkowych udzielono jednogłośnie absolutorjum ustępującemu zarządowi. Następnie dokonano wyboru nowych władz zarządu okręgowego. Prezesem wybrany został p. Schmal. Zjazd wysłał depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzpltej i p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz uchwalili wotum ufności zarządowi głównemu Związku Legionistów w Warszawie, a w szczególności pułk. Sławkowi.

— Lwowianka otruła się w Bydgoszczy. W dniu 14 bm. około godz. 13 popełniła samobójstwo w Bydgoszczy

niejaka Krystyna Mrozińska, ur. w r. 1906 we Lwowie. Mrozińska przybyła ze Lwowa do Bydgoszczy celem uzyskania posady, której nie uzyskała, wskazała się jakoś nieznaną truczną. Wobec tego że denatka nie posiadała przy sobie żadnych papierów, któreby stwierdzały jej stałe miejsce zamieszkania, wydział śledczy uprasza krewnych jej, względnie znanych o bliższe informacje, które należy składać przy ul. Kazimierzowskiej l. 30 I. p. Nr. drzwi 5.

— Włamanie mieszkaniowe. Nieznany sprawca przy pomocy dobranego klucza czy wtrzycha dostał się do mieszkania Juliusza Allweilla przy ul. Sapięhy l. 16, skąd zabrał na szkodę Ta-

deusza Barańskiego z Lukawicy kurtkę, podbitą skórą wielbłąda, wartości około 1000 zł.

— Porzucone dziecko. Posterunkowy w czasie służby obchodowej znalazł w bramie kamienicy i 7 przy ul. Wagowej dziecko, liczące około tygodnia, porzucone przez nieznaną kobietę. Dziecko oddano w opiekę Komisarjatowi miejskiemu dzielnicy III., za matką podjęto poszukiwania.

— Magazyn pościeli, R. Drzala, Lwów, ul. Chorążczyzny 5 (obok kina „Apollo”) poleca kołdry, materace, oraz przerabia kołdry po 6 zł, matrace po 5 zł.

### DEKLARACJA BISKUPÓW PRAWOSŁAWNYCH PRZECIWKO OREDZIU PAPIEŻA.

Moskwa, 16 lutego. (PAT.). W odpowiedzi na wystąpienie Ojca Świętego, oraz książy Kościoła w obronie prześladowanej w ZSSR, religii katolickiej ukazała się dziś deklaracja, podpisana przez pięciu wyższych duchownych prawosławnych, z metropolita Sergiuszem na czele. Deklaracja stara się dowiedzieć, że prześladowania religijne w ZSSR, nie miały miejsca i że zamknięcie cerkwi odbywa się nie na polecenie władz, ale na skutek życzenia ludności. Specjalny ustęp poświęcony jest oredzi Ojca Św. Ustęp ten pełen jest inwektyw pod adresem Watykanu. Wystąpienie biskupów angielskich deklaracja kwalifikuje jako „cuchnące namiętności” i podburzające do czynnych wystąpień przeciwko ZSSR.

### SPISEK KOMUNISTYCZNY W GRECJI.

Ateny, 16 lutego. (AW.) Policja wpadła na trop wielkiego spisku komunistycznego. W mieszkaniu sekretarza stronnictwa komunistycznego Kolosona odbyła się rewizja, w czasie której znaleziono bardzo obciążający materiał antypaństwowy. Ze znalezionych papierów wynika, że komuniści planowali we wszystkich krajach bałkańskich wielką rewolucję.

S. i P.

## Z Dropiowskich Józefa Gottfriedowa

żona em. naczelnika Wydziału Izby skarbowej.

po ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 16 lutego 1930, przeżywszy lat 61.

Pógrzebek odbędzie się we wtorek, dnia 18 lutego 1930 r., o godz. 3 popoł. z domu żałoby przy ul. Kurkowej l. 32 na cmentarz Łyczakowski, do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w ciężkim smutku pogrążeni  
Mąż, dzieci i wnuki.

### Z 10270 DOLARÓW PŁACY MIESIĘCZNEJ OSZCZĘDZAŁ 10135 DOL.

Nowy Jark, 16 lutego. (PAT.). Prasa polska na zachodzie opowiada następujące niezwykle zdarzenie. Robotnik polski w kopalniach nafty, w stanie Kansas Michał Hirak, przez dziesięć lat wydawał na swoje utrzymanie dolara 35 centów miesięcznie. Człowiek ten zabity został niedawno w wypadku Administrator publiczny stanu Kansas, rozpatrując papiery pośmiertne Hiraka przekonał się, że Hirak zarabiał miesięcznie 10270 dolarów. Poza tym otrzymywał za swoją pracę mieszkanie i żywność. Z zarobków tych składał Hirak co miesiąc do banku 101 dol. i 35 centów. Hirak był do tego stopnia oszczędny, że sam się strzygł i golił, sam prał swoją bieliznę i sam zelował sobie buty. Nie palił i nie pił. Przed kilku laty przesłał swej matce i siostrze w Polsce 17 tysięcy dolarów na zakupienie 200 morgowego gospodarstwa. Poza tym pozostawił on polię ubezpieczeniową na imię matki w sumie 3 tysiące dolarów. W chwili śmierci Hirak liczył 44 lata. Miał on zamiar jeszcze sześć lat pracować w Ameryce a potem powrócić do Polski.

### EKSCESY TLUMU W HISZPANJI.

Bercelona, 16 lutego. (PAT.). Gubernator cywilny miasta oświadczył przed stawicielom prasy, że w miejscowości

Vich przyszło do zaisć, w czasie których ludność obrzuciła kamieniami sze reg domów oraz wtargnęła do siedziby unji patriotycznej, wyrządzając znaczne szkody. Gubernator wysłał posiłki na miejsce zaisć.

### 110.000 DOLARÓW ODSZKODOWANIA ZA NIEULECZALNE KALECTWO

Nowy York, 16 lutego. (PAT.). Niezwykły wyrok sądowy wydał trybunał w sąsiednim stanie Név Jersey w sprawie niejakiego Ludwika Brown, który zaskarżył kolej żelazna Erie o 100 tysięcy dolarów odszkodowania za nieuleczalne kalectwo, nabyte w wypadku, jaktemu uległ prom należący do powyższej kolei. Sąd przyznał skarżącemu nie 100 tysięcy dolarów, których żądał, lecz 110 tysięcy dolarów.

### ZARECZYNNY CÓRKI MUSSOLINIEGO

Rzym, 16 lutego. (PAT.) Mussolini wydał przykazanie w ścisłym gronie z okazji zarczyn córki swej Eddy z hr. Galeazzo Ciano, synem ministra komunikacji.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

## BECZKOWOZY

KUNZ  
LWOW, tel. 1-96.  
Kr. Śl. Leszczyńskiego 41.  
70

## Radiofon.

Poniedziałek, 17 lutego.

Lwów. (385) — 17:45. Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni Gastronomia z Warszawy. — 18:45. Rozmaitości i koncert z płyt gramofonowych. — 19:25. Odczyt p. t. „Krytyka czystego rozumu” wygł. dr. Fr. Kalicński (tr. z Krakowa). — 19:58. Sygnał czasu z warszawskiego obserwatorium astronomicznego. — 20:00. Transmisja hejnalu z wieży Mariackiej z Krakowa, program na dzień następny. — 20:05. Transmisja feljetonu muzycznego z Warszawy. — 20:30. Koncert międzynarodowy. — transmisja z Pragi do Warszawy, Wiednia, Berlina, Budapesztu, Zagrzebia i Białogrodu (tr. przez Warszawę). — 22:00. Transmisja feljetonów i komunikatów z Warszawy. — Warszawa, (1411) — 13:05, 16:45 i 19:25. Muzyka z płyt gramofonowych. — 17:45. Koncert chóru „ukraińskiego”. — 20:30. Koncert międzynarodowy z Pragi. — 23:00. Muzyka salonowa z „Oazy”. — Kraków. (312) — 19:25. „Krytyka czystego ro-

IZADORA DUNKAN.

147)

## Moja spowiedź.

Wolny przekład Irony Łozińskiej.  
(Dokończenie).

Właśnie wtedy przyjechała z Ameryki Rut Mitchell, najszybsza przyjaciółka Izadory i przy jej pomocy wynajęto i urządzono pracownię, w której Duncan miała dalej prowadzić taneczne studia. Tymczasem bezwzględni wierzyciele zagrozili sprzedaż jej domku w Neuilly, ale jeszcze raz udało się przy pomocy serdecznych przyjaciół zebrać niezbędną sumę i uniknąć licytacji.

Przed wyjazdem na stałe mieszkanie do Nicey Izadora poraz ostatni tańczyła publicznie w teatrze „Mogador”. Tancerka Maria Ley tak pisze o tym wieczorze:

„Ostatni wieczór Izadory, tej nieszczęśliwej kobiety, która tyle przeszła w życiu, bardzo przypominała ukazanie się na scenie Duse; i ona również z początku zapoznana, nie oceniana należycie, stworzyła jednak nowy kie-

runek w sztuce i stała się u szczytu swojej twórczości. Przeszło dwadzieścia lat dzieliło pierwsze występy Dun kan od tego ostatniego wieczoru tanecznego w Paryżu, a jednak i teraz potrafiła zachwycić widzów. Być może entuzjazm publiczności nie był już tak oszalałający i tak głośny, jak niegdyś, ale chociaż w niezliczonej ilości kabaretów tuzin młodych, pięknych dziewcząt dawało szczerze i szczerze więcej, jak artystyczny taniec, to jednak sala tego wieczoru była przepełniona, a publiczność z zachwytem śledziła klasyczne ruchy Dun kan.

Potem przedstawiono mnie jej i dopiero z bliska mogłam dokładnie zaobserwować, że z jej oczu przyzmionych cieniem pełnej tragicznych przejść przeszłości, dziś jeszcze promieniowało tak silne pragnienie życia, że oddziaływało na obecnych.

Naturalnie że Duncan się postarzała, ale umiała zachować spory zasób młodości i to całkiem inaczej jak na przykład Mistinguete. Wyczuwało się tak silnie tętniące w niej życie, że jej koniec nie mógł być zwykły.”

Tego ostatniego w swoim życiu wieczoru tańczyła tylko niemieckich

mistrzów: niedokończoną symfonię Schuberta, marsz żałobny ze „Zmierzchu bogów” i „Śmierć Isoldy”.

Po tem przedstawieniu Izadora wyjechała do Nicei i zabrała ze sobą młodego pianistę Seroffa. Tam znowu obudziło się w niej serce, ale tym razem bardzo szybko nastąpiło tragiczne rozwiązanie. Pewnego wieczoru, w czasie obiadu, na którym było kilka młodych Amerykanek, Seroff widząc, że jedną z nich pocałował sasiad, nagle zerwał się z miejsca błąd, jak trup i w napadzie szału zazdrości i nie mówiąc ani słowa, zaczął tuż nakrycie stołu i lampy. Ten niespodziewany wybuch przekonał Izadorę, że nie może żywić żadnych nadziei, jednak pomimo tego pobiegła za Seroffem, który zamknął się z Amerykanką w pokoju, i poprzez zamknięte drzwi zagroziła mu, że odbierze sobie życie, ale Seroff odpowiedział jej śmiechem tylko.

Zrozpaczona, ubrała się jak do tańca i przy świetle księżycy weszła w morze. Szła z podniesionymi ramionami coraz dalej i dalej, ale w decydującej chwili spostrzegł ją jakiś angielski oficer i wyniósł na brzeg. Kiedy od-

zyskała przytomność, powiedziała do swoich przyjaciół z gorzkim uśmiechem na ustach: „Nieprawdaz, wspomniała scena do filmu?”

Dnia czternastego sierpnia 1927 roku, powodowana jakimś nagłym impulsem, wsiadała do wyścigowego auta, które już poprzedniego dnia bardzo się jej podobało i aby ochronić się przed zimnym prądem powietrza kilkakrotnie okryła szyję długim szalem, nie zważając na to, że jeszcze bardzo długi koniec zwisa poza autem. Kiedy auto ruszyło z miejsca, ten właśnie zwisający koniec szala zaplątał się w koło i gwałtowne szarpnięcie skrzyło jej szyję. Stało się to tak nagle, iż szofer w pierwszej chwili nawet nie spostrzegł co się stało i długo pędził, wioząc martwą Izadorę.

Dziewiętnastego sierpnia spalono jej ciało w paryskim krematorium. Trumna stała na tym samym dywanie, na którym po raz ostatni tańczyła, a w pogrzebie wzięły udział jej uczennice, ubrane w taneczne tuniki i sandały. W czasie spalania zwłok, na jej za życia, wyrażone życzenie, orkiestra grała koncert Bacha D-Dur.

KONIEC.

# TYGODNIOWY PRZYGŁAD SPORTOWY.

## O sport na wsi.

Prawdźwie pożytecznym członkiem społeczeństwa i obywatelem, dobrym ojcem rodziny i dzielnym obrońcą kraju może być tylko człowiek zdrowy i wyrobiony fizycznie.

Skomplikowane życie bieżącej stawia organizmowi ludzkiemu wygórowane wymagania a tymczasem pobory wojskowe w Polsce ujawniają — nie wyłączając ludności wiejskiej — zastraszające setki cherlaków, chorowitych, słabowitych i niedożywionych. Ci ludzie już dzisiaj w pełni sił młodzieńczych nie przynoszą żadnego pożytku krajowi, później staną się wręcz ciężarem.

Jestem zdania, że w naszych programach szkolnych wogóle — mimo niezaprzeczonych postępów we wprowadzaniu wychowania fizycznego — pokutuje ciągle jeszcze chęć przeladowania umysłów zbiorowiskiem teoretycznych wiadomości, zazwyczaj przeważnie bardzo mało przydatnych w praktyce życia codziennego. Ciągłe jeszcze nie możemy się skłonić do wprowadzenia na szerszą skalę wzorów, zaczerpniętych ze szkolnictwa angielskiego lub Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Również na wsi należałoby program wychowania fizycznego w szkole poważnie rozszerzyć. Ministerstwo oświaty publicznego ma tu wdzięczne zadanie przed sobą. Odrazu należy jednak podkreślić poważne trudności w postaci konieczności przeszkolenia starszych sił nauczycielskich zbyt mało obeznanych z tą dziedziną, a pogłębienia wiadomości z zakresu wychowania fizycznego u przyszłych pedagogów wiejskich, odwiedzających obecnie seminarja nauczycielskie.

Dałże trudności, to brak po wsiach odpowiednich urządzonych terenów i sal, to brak sprzętu i przyrządów. Zadanie takie musiałoby ministerstwo rozłożyć na szereg lat w celowo ułożonym, stopniującym pracę, programie.

Nie czekając jednak na szkołę, na wychowanie fizyczne młodzieży wiejskiej od wczesnego dzieciństwa — można pójść między młodzieżą wiejską z hasłem sportu zawodniczego. Trzeba się liczyć z warunkami materiałnymi wsi, brakiem urządzonych terenów sportowych, z łatwością nauczania i naturalnymi skłonnościami młodzieży. Z tych względów musi się unikać w pierwszym okresie pracy sportów operujących się na skomplikowanych przyrządach, związanych ściśle z przepisowymi terenami o określonych wymiarach i o innych ściśle warunkach technicznych, a więc przede wszystkim sportów zespołowych. — Stworzenie boiska do jakiegokolwiek gry, nauczanie jej wszystkich tajników zespołowych może często stać się zadaniem zniechęcającym trudności. Do sportów zespołowych najlepiej dażyć przez krzewienie indywidualnych. Trzy z nich w pierwszym rzędzie nadają się na wieś: lekka atletyka, zapasnictwo i pływanie, a w zimie — narty i saneczki.

Weźmy taką lekką atletykę. Kawalek taki, na którym można przebiec 100 metrów, rzucając kulą, dyskiem i oszczepem, — skakać w dal, lub zwykły odcinek gościńca do biegu na 400, 1000 lub 1500 metrów chyba wszędzie się znajdzie. — Nie mówiąc nawet o terenach do tak pięknego ćwiczenia, jak biegi na przelaj. Lekka atletyka to sport także tani. Kula, dysk wytrzymają bardzo długo, za ubiór wystarczą spodenki, bo już pantofle nie są tak konieczne. Od biady można i na bosaka to wszystko zrobić.

Do pływania także znajdzie się wszędzie rzeczka, lub ostatecznie kawałek stawu, a już żadnej ceremonii nie masz z przyborami i ubiorem. Zapasnikowi wystarczy w lecie przysparić piasku, w zimie mata plecionka ze słomy, za ubiór jedne spodenki. Trudniejsza sprawa już ze sportami zimowymi.

Biegi, skoki, rzuty, zapasy i pływanie idą też najbardziej po linii naturalnych skłonności człowieka. — Każdy chłopak wiejski próbuje nieświadomie lekkiej atletyki, zapasnictwa i pływania w ich pierwotnych formach, uganiając po łąkach, skacząc przez rowy i płoty, rzucając kamieniami, wodząc się za bary i pluskając w wodzi.

W końcu na pytanie, kto ma zająć

się misją odpowiem: związki sportowe i stowarzyszenia opiekujące się wsią, wojsko i władze państwowe przez komitety w. f. i p. w. Instruktorowie znajdą się wśród występujących żołnierzy, w których wpaja się teraz zasady sportu, nauczycielstwa, sportowców z miast i miasteczek okolicznych i wśród armji czynnej.

Dr. St. Polakiewicz.

## Z łowisk łańcuchowych.

Tegoroczne wyniki polowań nie były dobre. Tembardziej trzeba podkreślić wyniki lepsze. Rozkłady notowane w powiecie rzeszowskim były całkiem pocieszające, w powiecie łańcuchkim są — jak niżej wyszczególniam — zupełnie normalne a nawet korzystne. Odbyły się cztery jednodniowe polowania większe na polach przy przeciętnym udziale 10 strzelb a mianowicie: 1) Krzemienica 155 zajęcy, 176 bażantów; 2) Zalesze 173 zajęcy, 111 bażantów; 3) Strażów-Krasne 200 zajęcy, 158 bażantów; 4) Romanówka-Lubartów 72 zajęcy, 560 bażantów, oraz kilka polowań małych z udziałem 7—8 myśliwych, na których strzelono po 68—75 zajęcy.

Cyfr powyższych nie podaję ani dla chwały ani dla rekordu. Chodzi o dowód w innym kierunku i to szczególnie w odniesieniu do zajęcy. Jeżeli uwzględnimy, że na łowiskach ad 1—3 upolowano w roku 1928: 143, 135, 255 zajęcy (ad 4 — pomijam ze względów technicznej zmiany polowania), zaś rozkłady mniejszych polowań, bądź nie różniły się co do ilości od lat poprzednich, bądź były teraz lepsze od dawnych, to naogół różnice są bardzo minimalne i w sumarycznym rezultacie ciężka zima 1928-29 nie spowodowała tutaj w nacji zajęcia prawie żadnego uszczerbku.

W reasumpcji dążę do wykazania, że nasz pocziwy zając jest znakomicie zaaklimatyzowany do miejscowych warunków atmosferycznych, że nawet zima o nasileniu mrozów spotykanym raz na 100 lat — nie potrafiła go wyniszczyć, że karma w należytej formie podawana i troskliwa ochrona zabezpiecza zająca zupełnie przed klęską głodu i zimna. I nie śnieg, głód, czy mróz potrafi obniżyć stan zajęcy w danej okolicy, lecz w pierwszym rzędzie czynią to ludzie złośliwej natury, którzy zakładają wnyki druciane, siatki szpagatowe albo włosienkowe — następnie zaś słotna wiosna, kiedy młode z pierwszego rzutu okoczone zalazki, — giną masowo od wilgotnego chłodu. To samo dotyczy w niskich położeniach kuropatw, które najslabiej pojawiają się w latach, kiedy w okresie legu trwa słota i kiedy gniazda spoczywają w kotlinie przesyconej od spodu zasłórną lub deszczową wodą.

Dotychczasowy przebieg tegorocznej zimy pozwala mieć nadzieję, że cały zwierzostan w kraju odpocznie i się żeje na siłach. Skrócenie czasu polowania na zające niemal w całej Małopolsce, rozszerzenie czasu ochrony dla kuropatw, brak opadów śnieżnych, co unieszkodliwia zakusy wnykarstwa, a możliwość spotęgowania ochrony przed drapieżnikami i klusownictwem — dają szanse gruntownej poprawy.

Jeżeli zaś dołączymy przejawy tego rodzaju, że dzięki akcji rządowej osadzono już w osobnym rezerwacie Puszczy Białowiejskiej 4 zubry, które co do jednego były w tej królewskiej puszczy wyteplone, że nawet cieszymy się już dwoma od nich potomkami, że będący na wymarczu w czasie wojny światowej bóbr — liczy obecnie 235 przedstawicieli na obszarze całego Państwa, że Centralny Związek Polskich Stowarzyszeń Łowieckich ma obecnie zrzeszonych blisko sto towarzyszy i kół myśliwskich nie licząc mnogiej ilości pojedynczych członków, że w Warszawie zawiązał się „Instytut Łowiectwa“ o szeroko zakrojonych agendach i celach, że w Łukawicy nad Stryj powstała Małopolska Hodowla Zwierzyny, dostarczająca żywą zwierzynę do odświeżenia krwi oraz sztucznej karmę, że literatura łowiecka w odrodzonej Polsce ma długi szereg doskonałych prac naukowej, historycznej i beletrystycznej wartości — że ogólny ruch myśliwych z całego kraju jest coraz żywszy i wykazuje coraz nienajwygodniejszą akcję w kierunku podniesienia estetyki i prawidłowości myśliw. że wielki odsetek ludzi w dzi w łowiectwie już nie zabawę, sport czy przyjemność, ale fakt ekonomicznego znaczenia dla kraju w dziedzinie spożywczej, handlowej, przemysłowej i zarobkowej, że Rząd i Władze usiłują postawić łowiectwo na odpowiednim i właściwym szczeblu rozwoju, jakkolwiek nowa ustawa łowiecka jest niestety tylko drukowanym paragrafem bez ściślego zastosowania. — wszystko to pozwala na dobrą wiarę, że chociaż nie zaraz — w Polsce jeszcze raz zabłyśnie złoty wiek łowiectwa.

Inż. W. Krawczyński.

## Z wydawnictw.

### „JAZDA NA NARTACH“.

Władysław Ziętkiewicz „JAZDA NA NARTACH“. Podręcznik dla instruktorów, uczniów i samouków. Główna księgarnia wojskowa, Warszawa.

Zadaniem tego podręcznika jest nauczać jazdy na nartach, pomóc instruktorowi, pouczyć narciarza zaawansowanego i nauczyć początkującego. — Praca dzieli się na 6 części: kursy narciarskie, umundurowanie i oporządzenie narciarzy, sposoby noszenia nart i kijków, nauka jazdy, jazda w terenie (wycieczki), musztra.

Na końcu pracy mieszczą się załączniki, zawierające ćwiczenia przygo-

towawcze, zabawy i ewolucje, wzory programów oraz ryciny. Ta aktualna książka jest ostatnim słowem techniki narciarskiej i znajduje się bezwzględnie zarówno w ręku początkującego narciarza jak i wytrawnego znawcy tego sportu.

### NOWE PRZEPISY W HOKEJU NA LODZIE.

Polski Związek Hokeju na lodzie wydał ostatnio przepisy gry na których będą się wzorować nas hokeiści w najbliższych spotkaniach o mistrzostwo Polski.

## Kronika sportowa.

### MISTRZOSTWA HOKEJOWE W KRYNICY.

Dzisiaj rozpoczynają się mistrzostwa Polski w hokeju na lodzie. Rozgrywki odbędą się w dwu grupach. w pierwszej grupie znajdują się: Legia, Czarni, Cracovia, TKS; w drugiej: Pogoń, Warta, Polonia i AZS Wilno. W dniu dzisiejszym odbędą się następujące spotkania: I gr.: Czarni—Cracovia, Legia TKS, w II gr.: Pogoń—AZS Wilno, Warta—Polonia.

### MATCH BOKSERSKI POZNAŃ-MONACHIUM.

Poznań. Międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacyjnymi drużynami Poznania i Monachium zakończył się wynikiem remisowym 7:7.

### ZAWODY HOKEJOWE W KRAJU.

Kraków, Cracovia—Wisła 5:1 zawody o mistrzostwo kl. A. Sokół—Makkabi 2:1.

Mistrzem okręgu krakowskiego została Cracovia przed Sokółem i Wisłą.

Poznań. Trzeci decydujący mecz o mistrzostwo kl. A pomiędzy Wartą a AZS po dwukrotnym przedłużeniu przyniósł zwycięstwo Warcie w stosunku 3:1.

Warszawa. WTL—Nadwiślanka 1:1 mistrz kl. B. AZS II—Legia II. 5:0 v. o.

Łódź, LKS—Union 5:2.

Krynica. Pogoń—KTH 9:0 (3:0, 2:0, 4:0) zawody towarzyskie. Bramki strzelił: Sabiński, Hemerling i Zimmer po trzy.

### ZAWODY NARCIARSKIE I. LKS. „CZARNI“.

W niedzielę przed południem odbyły się zawody narciarskie zorganizowane przez sekcję narciarską „Czarnych“. Start na „Pohulance“. Wyniki: bieg juniorów na trasie około 7 km, startowało 7 zawodników: 1. Wieleżyński (Cz.) 35 m. 41 s., 2. Markowski W. (Cz.) 37:16, 3. Markowski W. (Wisła Nowy Targ) 38:40.

Bieg seniorów na trasie około 14 km. Startowało 8. 1. Walczak J. (Cz.) 1 godz. 10 m. 05 s., 2. Teyssyre (KTN) 1:13:33, 3. Jurkowski (P.) 1:14:14. Zapowiadany bieg 3 km. dla pań nie odbył się z powodu nieprzybycia zawodniczek. W skład komisji sędziowskiej weszli pp. prof. Matkowski, dr. Rappaport, L. Pawłowski.

### ZAWODY HOKEJOWE WE LWOWIE.

Ukraina - Hasmonia 1:1 (0:0, 0:1, 1:0). Zawody o mistrz. kl. B. Bramki strzelił dla Ukrainy Dycio, dla Hasmonii Schenker. Sędzia p. Frankowski.

W tabeli prowadzi Ukraina 5 pkt. przed Lwowianką 4 pkt. i Pogonią IB 2 pkt.

### MECZ BOKSERSKI POGOŃ-HASMONIA.

W dniu wczorajszym rozegrano mecz bokserski, w którym zwyciężyła drużyna Hasmonii bijąc Pogonię w stosunku 10:2 pkt.

### NARCIARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI.

Zakopane. W dalszym ciągu mistrzostw Polski rozegrano w niedzielę konkurs skoków.

Wyniki konkursu skoków są następujące: 1. Cukier, (skoki 54 m. 53 i 60 m.), 2. Rozmus (skoki 47 i 51), 3. Gajdušek (51,52), 4. Mielęski (41, 49), 5. Raiski (43, 45), 6. Szostak K. (41'5 i 46) Bronisław Czech na 14-tem miejscu ze skokami. 59 m. i 59 m. z upadkiem.

Poza konkursem Cukier skoczył 60 m. (ustany).

W kombinacji zwyciężył Szostak K. (n. 18.718) przed Bronisławem Czechem (n. 17.799), Szostakiem A. (n. 16.614) i Zytowiczem (n. 15.895)

## Okrucieństwa Chinczyków w Tybecie.

Uważany za zaginionego, podróżnik niemiecki po Azji, dr. Wilhelm Filchner, powrócił niedawno z Chin i opisał swoje przejścia w tej krainie chaosu i wojny.

Z książki jego p. t.: „In China. Auf Asiens Hochsteppen. Im ewigen Eis“ wymujemy ustęp, w którym autor opisuje napad Chinczyków na klasztor w Tybecie.

Na wyżynie tybetańskiej Sang - pi-ling ponury klasztor ożył wraz z pierwszymi promieniami wiosny.

W klasztorze panuje cisza. Tylko trzykrotne hasła trąb i dźwięki cymbałów, rano, w południe i wieczorem, dowodzą, że lamowie żyją i modlą się.

Okrzyk, wzywający na modlitwę: „Om mani padme hum“ — rozlega się codziennie, płynąc ku niebu.

Werni pochylają się w gorącej modlitwie, wychwalając jego, pana wszechstworzenia, Tsong - kapa.

Rozmodleni lamowie ani przypuszczają, jak straszne czeka ich nieszczęście.

Chiński generał Tung, któremu wiecznie brak pieniędzy, postanowił zawładnąć klasztorem, położonym na górze, zawładnąć jego skarbami za wszelką cenę.

Generałowi doniesiono, że w klasztorze Do na wyżynie Sang - pi-ling, znajdują się nieprzebrane skarby w złocie, srebrze i klejnotach. Tung otoczył wojskami górę i szykuje się do ataku.

Żołnierze jego przychwycili wysłannika klasztoru, który schodził w dolinę, wysłany przez naczelnego lama za interesem do pobliskiego miasteczka.

Wzięty na tortury, wysłannic zdradził wszystkie przejścia, które można się przedostać do klasztoru.

Głuchą nocą kolumny wojska zbliżają się do klasztoru.

Część wojsk Tunga, która zna narzeczce miejscowe, przebrana za miejscowych wieśniaków puka do wrót klasztoru.

Straż klasztorowa otwiera wrota, usłyszawszy głosy swych ziomków, lecz w tej chwili zostaje obezwładniona.

Tung uderza ze wszystkich stron na klasztor i zdobywa go szturmem. Lamowie spostrzegli śmiertelne niebezpieczeństwo i zatarasowali dalsze wejścia do klasztoru. Ale nie na długo. Kilkanaście min wysadzają je w powietrze i rozpoczyna się walka na śmierć i życie. Nie oszczędza się w niej nikogo, ani kobiet, ani dzieci, ani

kapłanów. Pokołem kładzie żołnierze chiński wrogów, krwi strumienie tworzą rzekę, płynącą po stokach góry.

W ogólnym zamieszaniu walki pada trupem kilkunastu żołnierzy chińskich przebranych za tybetańczyków.

Walka nie cennie długo. Lamowie bronią się rozpaczliwie.

Schodzą do podziemi, dokąd zapędzają się za nimi żołnierze i tam w ciemnościach zgrzyta stal i słychać krzyki konających.

Po trzech godzinach zaciętej obrony, ze wszystkich mieszkańców klasztoru pozostaje żywy jeszcze tylko opat klasztoru.

Przypadł na chwilę przed ołtarzem swego bóstwa i modli się żarliwie. Co chwila doskakują doń żołnierze chińscy, a on zrywa się jak tygrys i za każdym razem kilku Chińczyków pada trupem z rąk bohaterskiego lama.

Oto cała zgraja soldateski chińskiej ma się już nań rzucić, gdy w tym momencie lama przewraca olbrzymią kadź z olejami, które służyły do nabożeństw i podpala je.

Straszliwy słup ognia uderza w górę. Żołnierze cofają się.

Niema mowy o gaszeniu pożaru. Ognia on jak błyskawica stare, wysuszone drzewo, budowli tybetańskie i po kilku minutach cały klasztor stoi w płomieniach, a żołnierze chińscy ratują się ucieczką na wszystkie strony.

Lama zniknął bez śladu. Udało mu się ocalić i opowiedzieć w innych klasztorach o podstępnej napaści gen. Tunga na spokojny klasztor. Napad ten stał się hasłem dla tybetańczyków. Poczuli oni wypędzać Chińczyków, a zabrali się do tego tak żywiołowo, że wkrótce wojska chińskie były się, jak ognia, zapuszczać się na terytorium Tybetu.

## Za dużo kobiet.

We wszystkich państwach europejskich — z wyjątkiem Bułgarii — liczba kobiet przewyższa liczbę mężczyzn, natomiast w krajach amerykańskich, azjatyckich i australijskich (mamy na myśli kraje cywilizowane tych kontynentów) kobiet jest mniej, niż mężczyzn.

Jak zaznaczyliśmy, jedynym państwem w Europie, które posiada przewagę osób płci męskiej (a niedobór żeńskiej), jest Bułgaria; na każde 1.000 mężczyzn wypada tam 995 kobiet. Pięć pro milie Bułgarów „skazanych“ jest na starokawalerstwo... Jest też w Europie jeden kraj, w którym liczba kobiet równa się dokładnie liczbie mężczyzn. Krajem tym jest Belgia; statystyka powojenna (przed wojną było zapewne inaczej) wykazuje, że na każde 1.000 Belgów przypada 1.000 Belgiek.

We wszystkich innych państwach europejskich płęć piękna góruje liczbą nad „brzydka“. Najwięcej kobiet posiada Lotwa i Estonia; pierwsza 114.5 kobiet na 100 mężczyzn, druga 112.8 na 100. Można by więc powiedzieć, że prawie 15 proc. Łotyszek skazanych jest na staropanieństwo...

W pozostałych państwach europejskich procent ten jest niższy. W Rosji na każdych 100 mężczyzn przypada 111 kobiet, we Francji 110, w Anglii 109, w Polsce 108, w Austrii i Czechosłowacji 107, w Niemczech 106.7, we Włoszech 106 itd.

Jak wspomnieliśmy wyżej, w państwach Ameryki i Azji oraz Australii kobiet jest mniej, niż mężczyzn. W Stanach Zjedn. A. P. na każdych 100 mężczyzn przypada 96 kobiet, w Japonii 97, w Australii 96, w Kanadzie 94, w Argentynie 90 (może dlatego tyle kobiet wywożą handlarze „żywego towaru“ do tego kraju), w Hong-Kong (kolonia angielska w Chinach) tylko 63 kobiet, a w stanie południowa Georgia w U. S. A. na każde tysiąc mężczyzn przypadają tylko 3 (sic!) kobiety...

Są jednak dwa wyjątki wśród krajów pozaeuropejskich. Meksyk i Chile posiadają więcej kobiet, niż mężczyzn; w pierwszym na każdych 100 mężczyzn jest 105 kobiet, w drugim 101.

=□=

+ Zgon 128-letniej staruszki. Jak donoszą gazety rumuńskie z Jassy, w małej wiosce przy Targul Frumos zmarła kobieta, która miała 128 lat. Matrona ta nazywała się Cassandra Anitoie. Urodziła się w r. 1802. Przez całe swoje życie nigdy nie chorowała. Była zawsze w dobrym humorze. Staruszka znała kolej i automobil tylko z widzenia. Nigdy nie używała w swoim życiu tych dwóch środków lokomocji. Gazety rumuńskie dodają złośliwie, że może właśnie dlatego dożyła tak późnego wieku.

PHILIP MACDONALD.

37)

## Zemsta detektywa.

(THE WHITE CROW)

autoryzowany przekład

Janiny Sujkowskiej.

(Ciąg dalszy).

— Zaroczyłem się na ścianę i zobaczyłem wszystkie gwiazdy.

Ktoś wpadł do hallu. Stałowa ręka uchwyciła go za gardło, poczuł uderzenie w głowę i gdy oorytomniał, był już w piwnicy, skrępowany i zakneblowany. Nie. Twarzy nie zauważył, ani wogóle niczego.

— Jego już nie było. Ciężka cholera! — zacerwienił się i dodał, przepaszając: — Bardzo mi nieprzyjemnie. Bardzo, bardzo przykro. Nie powinienem był do tego dopuścić. Ale stało się. Przepraszam pana. Nie spodziewałem się czegoś podobnego. I to jeszcze w mieście Londynie.

Antoni pocieszył go, kazał mu jeszcze się napić, odprowadził do łóżka i rzekł:

— Kobietom ani słowa, White. Naprawiałeś elektryczność i koniec. A guz stąd pochodzi, że poślizgnąłeś się na schodach i rozbiłeś głowę. Dobranoc!

Poszedł do łazienki, oderwał zakrwawioną rękaw od koszuli i obmył rękę. Nad łokciem widniała płytka, długa, czerwona rysa. Zabrał bandaż i powrócił do gabinetu.

Travers siedział przy biurku, z ręką obwiązaną chustką do nosa trzymając w drugiej prawie pustą szklanke. Przed nim leżał otwarty „Brakujący Tuzn“. Na widok wchodzącego szwagra obrócił ku niemu ogromną twarz, sfaldowaną uśmiechem, i rzekł:

— Posłuchaj tylko: „Carlton Howe stał wyprostowany pod ścianą, nieruchomy niczem posąg wyciosany z marmuru. Pokoił tonął w głębokich, złośliwych ciemnościach. Carlton słyszał wyraźnie cichy, syczący oddech Hiszpana Pedro, który czekał zaczajony z nożem w ręku na swego arcywroga, detektywa“. Cóż ty na to? Brawo E. Tennel. — Uderzył dłońmi po kolorowej książeczce. — I nazywają takie rzeczy szkodliwymi niedorzecznościami! Po dzisiejszej przeprawie wiem, że to jest realizm. Przez duże R. J. Joyce jest fantasta obok naszego Tennela. — Wstał z krzesła i odebrał od Antoniego bandaż. — Z zaciśniętymi wargami cały drżący, asystent Stinker obandażował okropną ranę na ręce Gethryna Blake'a.

Zapadło milczenie. Spojrzeli na siebie przez biurko. Antoni rzekł:

— Masz rację. Krew i awantura góra. Ale nas spotkała Nadzwyczajność, nie Szczęście.

— Co?... Ach, tak. Znowu Wilk! Właśnie jedno i drugie. Historia z filmu. Rolę Carltona Howe'a obejmie Antoni R. Gethryn. Rolę Wilka — A. N.

— A. N. — zauważył z namysłem Antoni — jest osłem. A jak nie on to jego zwierzechnik.

— Dlaczego? Czy dlatego że mu się udało umknąć? Nie złapałeś go, nie wiesz, co on za jeden, nie wiesz, skąd pochodzi... Na Boga!

— Co takiego? — zapytał grzecznie Antoni.

Archibald patrzył na niego z natężeniem.

— Nie sądzisz, że nasza przygoda ma co wspólnego ze sprawą Lines-Bowera. Och, tak! Jakiż ja tępy że mi to wcześniej nie przyszło do głowy.

— Nie było to zwykle włamanie — Antoni usiadł na krześle z dłońmi zdrowej ręki na bandażu. — Wyszedł frontowymi drzwiami. Gdyby przyszedł tylko kraść, miałby przynajmniej czterech sposoby wydostania się z domu bez spotkania się z nami. Dalej: Nic nie zgi-

## OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 5 gr

KU NO i SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz

Kamienie we Lwowie z wołami mieszkaniami: 3, 4, 5, 8 i 10 pokoi, Wille cała wolna, 2000 sążni kwadr. ogrodu, Parcele budowlane o obszarze 15, 200, 400, 600, 260 i 3000 sążni kwadr. ma na sprzedaż Dr. Dziurzyński Jan Lwów pl. Bernardyński L. 11. 1121

Pi cimy wysokie ceny za złoto, brylanty i perły Dąbrowski-Rozwarzewski, Lwów (Ho el George) Akademicka 2 Oszacowanie bezpłatnie. 1180

PANIE pragnące mieć zgrabne i piękne nóżki, noszą ang. pożyczochy gumowe od f-y S. FEDER Lwów, Sykstuska 7. Cenniki bezpłatnie 859

Mebie na raty! salony, jadalnie, sypialnie i t. p. udziela nana firma 551

Münzer, Rejtana 4, telef. 67-91.

B. zuterję, w roby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu — Jan Seltenreich Lwów, plac Mariacki 5. 772

POSAZY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

Młoda wuczarka sympatyczna, uc ciwa szuka posady w domu katolickim od 15 u. tego, zajm e się samodzielnie domem. Zgłoszenie do admin. Słowa Polskiego i od Dobre wadectwa 1159

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

10 groszy za wyraz.

Cztery pokoje z pełnym komfortem w nowej kamienicy, 2 lata zamieszkuje, górna Kochanowskiego do wynajęcia od 1 go kwietnia. Wiadomość. Asnyka 2, dentysta od 12 - 2. 1156

RÓŻNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

Złocenie, srebrzenie, naprawa torebek i wszelkich biżuterii od groszy 50 tylko w wytwórni Wł Buszek Lwów, Akademicka 6, telefon 18-48. 301

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO

ul. Zimorowicza 15

nęto. Zwiąawszy White'a, usiadł na krześle w hallu, w oczekiwaniu na moją przyjście. Gdybym był sam, rzuciłby się na mnie momentalnie i prawdopodobnie zabił. Słyszając, że jest nas dwóch, schował się za kotare.

— Nie opuszczę cię — rzekł energicznie Archibald. — Postaram się o drugi tydzień urlopu. Będę ci pomagał.

— Dobrze. Ale nie pozwolę ci u siebie zamieszkać, chyba że nie będziesz się do niczego wtracał. — W tonie Antoniego brzmiała stanowczość. — Najlepiej będzie, jeżeli staniesz kwatery w swoim klubie. Wtedy będziesz mógł mi pomagać. Ale nie trzeba, aby się rzucalo w oczy, że jesteśmy ze sobą związani. Twoje rozmiany zwracają uwagę. Rozumiesz?

— Rozumiem, Carltonie. Ale w jaki ukradkowy sposób będziemy się spotykali?

— Zastanowię się. Jutro rano dam ci znać. — Antoni był lakoniczny. Oczywiście miał zamysłone, a usta nieomal uśmiechnięte.

Szwagier spojrział nań z zaciękawieniem.

— Czy widzisz co? — zapytał.

Antoni postawił energicznie szklanke i przesunął prawą ręką po bandażu.

(C. d. n.).